

To czy wiesz co zrobić i jak zachować się w trudnych sytuacjach ma wielki wpływ na życie nie tylko Twoje ale także innych osób.

Zagraj w *Szczęściarę* a jeśli nie będziesz miała takiej okazji szukaj informacji tutaj:

 www.strada.org.pl

 Fundacja.La.Strada

Możesz także zadzwonić i się poradzić:

 22 628 99 99

Może nas nie znasz, ale jesteś dla nas ważna. Od lat pomagamy osobom, które dokonały złych wyborów. Znamy się na tym.

„La Strada” Fundacja przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu.

Projekt „Learn, think and be safe” jest realizowany przy wsparciu finansowym Departamentu Stanu Stanów Zjednoczonych”

Projekt gry *Szczęściara* został zrealizowany w Pracowni Grafiki Informatycznej na Wydziale Grafiki i Komunikacji Wizualnej UAP pod kierunkiem dr hab. Lucyny Talejko-Kwiatkowskiej i dr Agaty Kulczyk. Studentki: Karolina Boruczkowska, Anastasiia Hromak, Anna Grobelna



Pracownia
Grafiki Informatycznej
UAP



AMBASADA
STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI



Szcęściara

O czym marzysz?

- O księciu z bajki?
- O podróżach?
- O poznawaniu ciekawych ludzi?
- O dobrej pracy i przyzwoitych zarobkach?

A może o wszystkich tych rzeczach?

Warto jest spełniać marzenia, ale dobrze też pamiętać, że rzeczywistość różni się od marzeń. W drodze do ich realizacji zapominamy, że nie wszyscy ludzie, których spotykamy są szczerzy i życzliwi, nie wszystkie zachowania jakie podejmujemy są bezpieczne i nie wszystkie napoje które pijemy są zdrowe...

Im bardziej ciekawi Cię życie, im bardziej chcesz z niego korzystać, tym bardziej przyda Ci się nasza gra *Szcęściara*. Nasza gra nie jest dla grzecznych dziewczynek, które siedzą w domu i nawet nie włączają komputera. Nasza gra jest dla tych, które same podejmują decyzje i niestety same za nie płacą. Grając w tę grę będziesz mogła zetknąć się z różnymi sytuacjami z życia, ocenić swoją wiedzę i umiejętność radzenia sobie wtedy, gdy rzeczywistość Cię zaskoczy.

Na szczęście gra jest tylko na niby, ale dzięki wiedzy którą w niej znajdziesz, będziesz wiedziała co robić, gdy wpadniesz w kłopoty i będziesz musiała poradzić sobie sama, bo to, co robisz i to kim jesteś zależy od wielu rzeczy: czasami przypadku czy zbiegu okoliczności, ale częściej od Twoich wyborów i zachowań.

Szcęściara

Bohaterki gry *Szcęściara* noszą tajemnicze pseudonimy, jednak stoją za nimi prawdziwe historie i konkretne młode dziewczyny, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej.

KOSZYKARA

Spotkała w sklepie wegańskim chłopaka, który był wegetarianinem, ale bardzo chciał zostać weganinem, tylko nie bardzo wiedział jak. Wysoki, ładnie umięśniony, ale miał wiele niezdrowych nawyków żywieniowych. Koszykara została jego przewodniczką w świecie fit. Razem ćwiczyli, polecała mu przepisy, doradzała, a on z wdzięczności zaprosił ją na wspólny wyjazd. Zauroczona nie zauważyła, że nie zna jego rodziny, ani przyjaciół. Nie wiedziała dokąd jada, więc nic nie powiedziała w domu. Na miejscu on rozplakał się, powiedział, że ma długi u mafii i tylko ona może mu pomóc zarabiając w seksbiznesie. Kiedy odmówiła okazało się, że już wziął pieniądze i jej protesty spowodowały jedynie, że została pobita. Grożono jej, że jak nie będzie posłuszna to złamią jej rękę i nigdy już nie zagra w koszykówkę.



KSIĘŻNICZKA

Potrzebowała swojej brzydszej, chorej na serce koleżanki, żeby przy niej błyszczeć urodą na imprezach. Dlatego wieczorami z jej inicjatywy wychodziły razem do klubu. Nie słuchała, gdy koleżanka ostrzegała ją, że rzekomo poznany fotograf mody gada głupoty i ma dziwnych kolegów. I raczej nie jest pod wrażeniem jej intelektu, tylko gapi się jej na biust. Obie wylądowały w jakimś hangarze. Gdyby Księżniczka nie próbowała grać dorosłej jej koleżanka, Iwona poszłaby bezpiecznie spać do swojego łóżka. Urwał im się film. Na pewno im czegoś dosypali i zabawili się z nimi. Niestety, wszystko nagrywali Iphonem.

MYSZKA

W domu zawsze słyszała, że umie tylko sprzątać i gotować, a przecież z tego pieniędzy nie ma. Dlatego, kiedy zobaczyła ogłoszenie: "Młoda, zdrowa do prowadzenia domu w Niemczech. 1000 euro miesięcznie plus utrzymanie" zadzwoniła od razu. Cieszyła się, że wreszcie ktoś doceni jej pracę i jeszcze za nią zapłaci. Dom okazał się okropny – stary i zapuszczony – państwo całe dnie w pracy, leżący, chory dziadek, a do tego dwoje nastolatków o ogromnych wymaganiach. Tylko najmłodsza córka Ingrid - dobre i ciche dziecko – prawie jej nie odstępowała. Wcześniej nikt nie miał dla niej czasu. Przez kilka miesięcy Myszka zamiast pensji dostawała "zaliczki" po 200 euro. Codziennie pracowała do północy lub dłużej, bez dnia wolnego. Kiedy prosiła o wypłatę pracodawcy krzyczeli, że się jej nie należy, bo przecież ma darmowy wikt i dach nad głową. Pomimo, że starsze dzieci jej ubliżały, a dziadek szczypał i poklepywał po tyłku, została. Ze względu na Ingrid.



BUNTOWNICZKA

Praca przy zbiorze pieczarek w Holandii miała jej pomóc kupić wymarzony motor. Nigdy nie sądziła, że pieczarki rosną na wielopiętrowych platformach na które trzeba się wspinać po drabinie. Po miesiącu pracy nadal nie miała umowy, a jej dowód osobisty leżał w szufladzie u pracodawcy "dla bezpieczeństwa". Tam też podobno była jej karta ubezpieczeniowa. Obiecano jej osiem godzin pracy dziennie, ale okazało się, że pieczarki potrzebują być zbierane co najmniej 12 godzin dziennie. Oczywiście nie płacono za nadgodziny. Kiedy okazało się, że nawozy których używano w pieczarkarni powodują u Buntowniczkii pieczenie oczu i pogorszenie widzenia, pracodawca stwierdził, że to fanaberia aby uniknąć pracy w nadgodzinach. Kiedy spadła z drabiny łamiąc rękę i dwa żebra, pracodawca wsadził ją do busa jadącego do Polski, okazało się, że jednak nie była ubezpieczona.